

# GŁOS WĄBRZEŃSKI

**Przedpłata:** w kwartale 1,30 zł z ob-  
niżką 10% w wyjątkowych wypadkach, przy wstrze-  
żeniu podległości, złożeniu procy, pociąganiu ho-  
teli, otrzymujący nie ma prawa żądać ponownego  
dotarcia gazety, lub wysłać nowy abonam-  
ent. Za dzień ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



**Ogłoszenia:** Za ogłoszenie pobiera się od wiersza  
10 gr. (7 lin.) 10 gr. za reklamy na  
str. 3-4. w wiadomościach poczynnych 30 gr na pier-  
wszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy ogłoszeniu ogła-  
szenia. „Głos Wąbrzeński” wychodzi trzy razy tygodni-  
owo. W poniedziałek, środę i piątek. Skrytka pocisto-  
wa 25. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11  
Telefon 60. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Sroda Polikarpa  
Czwartek Jana Złotoustego  
Piątek Agnieszki, Obj

Dziś wschód słońca o godz. 7:25 zach 16:10  
Jutro „ „ „ 7:24 „ 16:12  
Dziś „ „ księżycy „ 11,1 „ 12,49

Nr. 12

Wąbrzeźno, czwartek 27 stycznia 1927 r.

Rok VII

## Zbrodniarze czy obłąkańcy?

Jeszcze nie przebrzmiały echa wymysłów i impertynencji, jakimi cała bez wyjątku prasa niemiecka odpowiedziała na naiwne — pacyfistyczną mowę p. min. Zaleskiego... jeszcze pamięć nasza nie zdążyła przetrwać bezczelnych „uzasadnień” rzekomo „prawnej” pretensji Niemiec do Pomorza i Śląska, będących dziś „w czasowem” (sic!) posiadaniu Polski — a już nanowo rozpoczęli Niemcy swoje pacyfistyczne komedje, na których lep dają się chwycić nawet najwytrawniejsi politycy europejscy.

Terenem nowej farsy — była tym razem — Polska — a ściślej mówiąc — Warszawa i Łódź, zaś rolę „anioła pokoju” odegrał sam pan prezydent parlamentu Rzeszy — Loebe, używając tylko zamiast różdżki oliwnej — czerwonego sztandaru. Zrećnie sobie pan Loebe postąpił — nie ma co mówić! Ale bo — cóż może być trudnego dla tak wytrawnego lisa politycznego, jak pan prezes Reichstagu? Cała sztuka polega w takich razach na zręcznej zmianie maski i frazesów. Na pozór — chodziło o sprawę tak zwykłą i niepozorną — jaką jest obchód rocznicy pięciolecia niemieckiej partii socjalistycznej w Polsce! Tej oto właśnie „wiekopomnej” uroczystości zawdzięczać możemy wątpliwe „szczęście” goszczenia u siebie w kraju tak „znakomitego” czerwonego męża stanu i „pacyfisty” z rządu tych, którzy tak „dzielnie” „okupowali” neutralną Belgję.

Ale gościnność naszych socjal-lisów w takich razach nie zna żadnych pobocznych względów! To też na przyjęcie „drogiego” gościa jak z rogu obfitości posypały się przyjęcia, mowy, konferencje prasowe, wywiady i t. p. podczas których pan Loebe dyskretnie ukrywszy właściwe oblicze swoje, jako prezydenta Reichstagu — zaczął bardzo „namiętnie” i z widoczną wprawą — podkreślać swój socjal-pacyfistyczny charakter. Na ten pierwszy sygnał trąby „pokojujowej” (made in Germany — przeszmyglowanej przez Gdańsk) — w obozie naszych socjalistów zawrzało jak w ulu. Jeden przez drugiego aż się zadyszał — tak spieszył pochłubić się czołobitnością swoją dla wielkiego potentata socjalizmu. Nawet taki stary wleniały lew — Daszyński wysilił się na pięknie wystylizowany wierno-poddanczy, niemiecki telegram powitalny a towarzysze Diamand i Czapiński stanęli odrazu w szeregach wypróbowanych i wiernych kondotierów zdecydowanych bez słowa sprzeciwu wykonać w mig rozkaz wielkiego mistrza czerwonego sztandaru!..

W szale socjal-pokojujowym na śmierć zapomniano o wszystkim co raziło — a przede wszystkim — o planach niemieckiego „Drang nach Osten” i o odwiecznej zasadzie „obowiązkowej niemieckiej misji nad Wisłą”. Zapomniano o fortyfikacjach tej „misji” z lat 1922 — 1926 zapomniano o Kistrzymu — Królewcu i Głogowie — zapomniano o wiecznie głodnych polskiego mięsa paszczach dział skierowanych przeciwko naszym granicom — i o tylu... tylu innych rzeczach nie mniej ciekawych i „pacyfistycznych”. Nikt nie zapytał pana Loebe o kazamaty cementowe twierdz „obronnych”, których żrętnie ogniem i ołowiem ziejące — tak dziwnie „niepokojujowo” zerkają w stronę naszych Ziemi odwiecznych!

O tem zapomniano! Bo i cóż mogą znaczyć jakieś „głupie” twierdzenia wobec tak pięknie brzmiących frazesów „pokojujowych”?

To też nie dość, że zapomniano o wszystkich „błahostkach” militarnych — ale postarano się nawet usunąć wszelki cień mogący zakłócić pogodne oblicze „apostola” pokoju! Na krwawą mękę i niedolę zdeptanej na Warmii Mazowszu i Śląsku „mniejszości” polskiej opadł dyskretnie krwawy całun socjal-pokojujowej komedji — przesłaniając przed oczyma Niemca wszystkie te widma katowanych więźniów-polaków... tyranizowanych rodzin polskich... i łzy dzieci niewinnych... i prze-

kleństwa starców — patriarchów — cały ten krwawy wyrzut sumienia — krwawym przesłonięto sztandarem!

I z apostołską ekstazą wysłuchano ewangelji towarzysza niemieckiego, ciesząc się, że: „choć korytarz pomorski potrzebny jest Niemcom ze względów gospodarczych — jednakże wobec tego, że jest on z „mieszkały przez ludność „prawie” (sic!) polską — sprawa ta musi być załatwiona w drodze pokojowego porozumienia!..”

Tak powiedział towarzysz Loebe!

Ale co będzie, jeśli to „pokojowe porozumienie” zawiedzie? Na to towarzysz Loebe nie odpowiedział — gdyż bawił w Polsce z czerwonym parasolem i w masce „pacyfisty”. Natomiast jasną odpowiedź dał na to samo pytanie pan Loebe prezydent Reichstagu, bawiąc w Gdańsku — gdzie maska pokojowa nie była już potrzebna. Odpowiedź ta wygłoszona przez „szlachetnego” socjal-pacyfistę — w formie alternatywy streszcza się w słowach: albo dobrowolne, pokojowe oddanie Pomorza — albo chwyt za gardło — według starej recepty średniowiecznych „Raubritter’ów”.

Zresztą taką samą, choć grzeczniej wyrażoną odpowiedź dał nam pan Loebe już przedtem — w t. zw. „Oficjalnej odpowiedzi” berlińskiej na mowę p. Zaleskiego. — „Zamiar odebrania Pomorza wniknął już za głęboko w opinię świata. aby p. Zaleski mógł się spodziewać, że zdoła w nim coś zmienić swoimi śmiałymi i bezpodstawnymi twierdzeniami o prapolskim charakterze obszarów granicznych i o ich niezbędności dla Polski”.

Taką odpowiedź dał pan Loebe oficjalnemu przedstawicielowi biura Wolfa. Czyż to nie jasne?

Ale tego nie chcieli słyszeć panowie socjaliści — i dlatego rzucili zasłony na wszystkie twier-

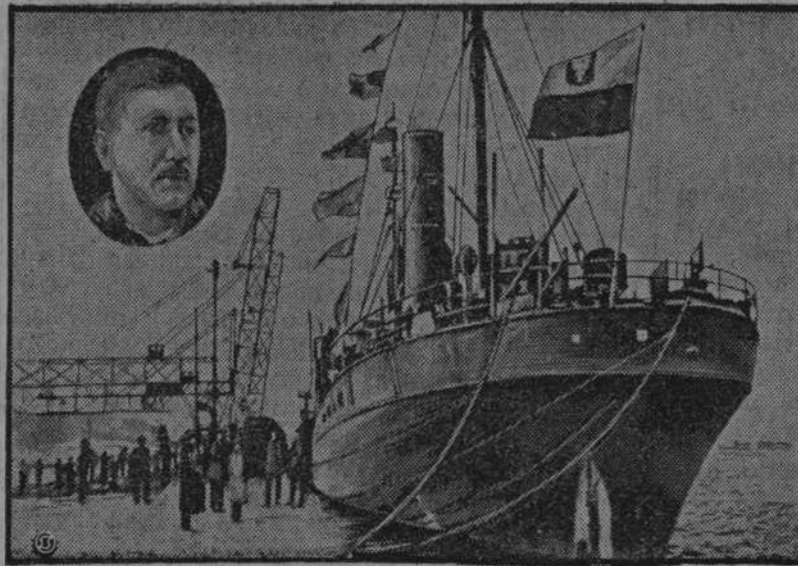
dze graniczne, na armaty, na fabryki gazów trujących i aeroplanów... dlatego zatkali uszy na bezczelne wywody „prawne” Niemiec i truli dusze swoje wyziewami języka, którym okłamywał swych „towarzyszów” ten wybitny polityk i dyplomata niemiecki.

I nie dziwimy się temu! Socjaliści polscy, jak wiadomo, dążą w tej chwili do zmontowania wspólnego frontu ze wszystkimi socjalistami świata — i dlatego bez względu na wszystko podporządkują się wiernopoddancko socjal-demokracji niemieckiej, która organizacyjnie była dla nich zawsze matką, kapłanem i wodzem... i to nietylko duchowym — ale i materialnym opiekunem. Skoro tylko przyjdzie czas — znajdzie pan Loebe sposób na uspokojenie tej zgrai. Dziś zadowolnić się tylko nałożeniem jej kagańca — czy też siatki chloroformowej, napuszczonej szumnymi frazesami pacyfistycznymi. A że i bez tego okoliczności zmuszają całe stronnictwo do milczenia, którego wymaga obecna katastrofalna dla nich sytuacja — przeto nie było innej rady, jak tylko pod maską pacyfizmu przyjąć protektorat niemiecki.

Człowiek uczciwy, widząc swe ostateczne bankructwo — stanąwszy nad brzegiem przepaści — stara się przynajmniej zgnać z honorem — Socjalizm polski znalazł się u ostatecznych granic absurdu i chaosu — skąd, wobec zbierających się chmur komunizmu — niema innego wyjścia, jak tylko — ogłosić bankructwo... Ale do tego trzeba mieć choć odrobinę odwagi i charakteru — a tego socjalistom naszym — brak.

A więc — z powrotem na służbę do czerwonego Michła berlińskiego. „Wprawdzie to zdrada” ale zdrada wygodna! Szczęśliwej drogi — obłąkańcy!!! Może bez was nareszcie — odetchniemy.  
J. K.

## Polska flota handlowa.



Jak już niejednokrotnie pisaliśmy — flota nasza handlowa zaczyna się powiększać w sposób rokujący wielkie nadzieje na przyszłość. Ostatnio naprzykład rząd nasz zakupił pięć wielkich okrętów handlowych, których poświęcenie odbyło się niedawno w obecności p. ministra handlu i przemysłu — Kwiatkowskiego.

Rycina nasza przedstawia jeden z tych okrętów — nazwany imieniem „Wilno” na którego pokładzie odbyły się właśnie uroczystości poświęcenia floty handlowej. Z boku widzimy fotografię p. min. Kwiatkowskiego.

Polski zarząd kolei jest doskonały.

Gdańsk, Niemieccy kolejarze pracujący na terenie Gdańska, przyznają publicznie w swej deklaracji, że koleje gdańskie pod zarządem polskim działają bardzo sprawnie i należą do najlepiej zagospodarowanych kolei. — W ciągu lat 5-ciu na terenie w. m. Gdańska nie zdarzył się ani jeden wypadek kolejowy.

Pseudozamach na Mussoliniego.

Nicea. Policja tutejsza aresztowała dziennikarza włoskiego Canovi’ego, który usiłował na mówić swego kolegę antyfaszystę Sacchi’ego do wykonania pseudozamachu na Mussoliniego. Canovi przyznał się do tego, że odgrywał rolę agenta-prowokatora.

Nieprzejednane stanowisko Coolidge’a w konflikcie z Meksykiem.

Waszyngton. Wbrew rezolucji senatu, zalecającej drogę arbitrażu w konflikcie amerykań-

sko-meksykańskim, prezydent Coolidge odrzucił tę koncepcję, uzasadniając swój krok tem, że Meksyk nie wykazuje żadnej ustępliwości i dąży do zupełnego wyłączenia obcokrajowców, co godzi w interesy obywateli Stanów Zjednoczonych

Bezpośrednio następnego dnia po oświadczeniu prezydenta Coolidge’a pojawiły się w kołach parlamentarnych Stanów Zjednoczonych pogłoski, że prezydent Meksyku Calles miał oświadczyć gotowość do pewnych ustępstw wobec St. Zjednoczonych, co jest podyktowane pragnieniem spokojnego współżycia z sąsiadami.

Aczkolwiek nie leży w zamiarach rządu meksykańskiego czynienia trudności cudzoziemcom, niemniej musi on bronić własnych interesów kraju. Jak twierdzą w kołach politycznych, wersja o rzekome oświadczeniu prezydenta Meksyku ma na celu spowodowanie zmiany stanowiska prez. Coolidge’a w myśl wniosku senat. Robinzona.



## Zmije pierś Polski ssaly...

— Na oczym poległa zbrodnia działalność aresztowanych posłów białoruskich? — Konkretne zarzuty i uzasadnienie rządowe. — Bandy dywersyjne... bojówki komunistyczne — i ich sejmowi przywódcy. — Pod kluczem.

Warszawa. W tych dniach opublikowane zostało urzędowe, szczegółowe uzasadnienie wniosku rządowego w sprawie wydania sądom posłów białoruskich: Taraskiewicza Wołoszyna Hołowacza, Miotły i Rak-Michajłowskiego. Chodzi w danym wypadku nie o sam fakt „wydania” zbrodniarzy — gdyż, jak wiadomo, siedzą oni już od kilka dni pod dobrym dozorem — ale rządowi zależy na tem, aby również i formalnościom stało się zadość — i aby sejm, o którego zdanie zapomniano zapytać przed aresztowaniem piątki zdradzieckich posłów — zbrodniarzy — mógł przynajmniej obecnie wypowiedzieć swe zdanie, które zresztą na los aresztowanych bynajmniej nie wpłynie.

Uzasadniając swój wniosek — władze naczelne podają zarazem krótką charakterystykę działalności niedoszłych dygnitarzy sowieckich. A trzeba przyznać — działalność ta była istotnie nie bylejaką! Naprzykład — Taraskiewiczowi udowodniono redagowanie okólników centr. Komitetu Komunistycznej Partji Polskiej, przy pomocy których kierowano całą robotą Hromady. Na koszt tej roboty pan T. otrzymał od Sowietów sumę 15 tysięcy dolarów, które złożone zostały na rachunek bieżący pana posła i zdrajcy.

Wołoszyn kierował całą akcją przysposobienia wojskowego członków partji — co miało na celu wywołanie zbrojnej rewolucji komunistycznej i zapewnienie jej całkowitego zwycięstwa. Oczywiście — i pan Wołoszyn również nie gardził zasiłkami w dolarach — jakie regularnie otrzymywał drogą via Gdańsk.

Trzeci „potentat” komunistycznej konspiracji Rak-Michajłowski szczególnie odznaczył się przy podżeganiu tłumów i wywoływaniu sztucznych zamieszek i zaburzeń pseudo-komunistycznych — które miały dowieść świata, że Polska jest już na wskroś skomunizowana i zbolszewiczała — i nie zasługuje na najmniejszą nawet pomoc gospodarczą ani — tembardziej polityczną. Niezależnie od tego — pan „Rak” ma jeszcze na sumieniu zbrodnię uwolnienia więźniów-komunistów — dzięki czemu władze nasze poniosły nieobliczalne straty moralne, tracąc coraz to więcej swój prestige wobec rozzuchwalonego tłumu.

Niemcy mają smolę w rękach.

Użony niemiecki skradł odlew głowy egipskiej królowej Nesertiti.

Wiedeń. Neue Freie Presse donosi z Kairu, że rząd egipski odmówił niemieckiemu egiptologowi dr. Burhardtowi przedsięwzięcia prac nad wykopaliskami w Telamarna, motywując swą odmowę tem, że przed wojną dr. Burhardt zabrał do Niemiec odlew głowy egipskiej królowej Nesertiti, którą znalazł w Telamarna a która została umieszczona w muzeum w Berlinie. Rząd egip-

Inne nieco tło miała działalność „tawariszcza” Miotły. Pan ten postawił sobie za zadanie ... „przyspieszyć rewolucję — przez podminowanie całej polskiej Białorusi — całą konstelacją bojówek komunistycznych, które zdołał już obsadzić cały powiat dziśniński.

Oczywiście wszelkie utensylja na ten cel — jak pieniądze, broń, amunicję i t. d. otrzymywał „tawariszcza” Miotła również od Sowietów nie zapominając przy tej okazji i o swoim „wynagrodzeniu” które w walucie dolarowej regularnie nadsyłało mu do Gdańska lub pod adresem białoruskiego Banku Spółdzielczego w Wilnie. W ten sposób nic dziwnego, że i „roboty” postępowała szybko naprzód.

Jednakże najbardziej zasłużonym „mężem” zaufania i działaczem moskiewskiej komuny — był bezsprzecznie „towarzysz” Hołowacz. Był on niejako oczkiem w głowie mińskiej Czeki i Ispolkomu. Niezadowolony z nazbyt „pokojowej” roboty współtowarzyszy — „towarzysz” Hołowacz postanowił stanąć na czele sowieckiej roboty dywersyjnej w Polsce.

Jako jeden z organizatorów szeregu napadów dywersyjnych band bolszewickich na terytorjum Wojew. Nowogrodzkiego — Hołowacz stał się bodaj najbardziej niebezpiecznym „działaczem” komunistycznym — lecz dziś akcja jego już się skończyła — bezapelacyjnie!

Oto jest krótka (lecz jakże wymowna!) charakterystyka „działalności” najzaciętszych i najbardziej zakamieniałych wrogów naszej Ojczyzny. Dziś — dzięki nieugiętej woli rządu — niebezpieczeństwo narazie minęło — lecz czy się nie powtórzy?

W każdym bądź razie likwidacja całej tak rozgałęzionej akcji wywrotowej — wskazuje niezbicie, że rząd nasz ma moc i wolę do zwalczania wszelkich prób tego rodzaju — i miejmy nadzieję, że ta poważna nauzka, jaką otrzymała komuna — napewno odejmie jej ochotę do dalszych prób w tym kierunku — przynajmniej na pewien czas...

Zresztą — trudno już będzie o wyszukanie odpowiednich ludzi — gdyż całe dowództwo na długo spoczęło pod kluczem.

ski zawiadomił dr. Burhardta, że będzie mógł przedsięwziąć prace w Telamarna dopiero po zwróceniu zabytku.

Rzekomy zamach na Cziczierina.

Berlin. W kołach politycznych wielkie wrażenie zrobiła wiadomość o wykryciu rzekomego zamachu na Cziczierina podczas pobytu jego we Frankfurcie nad Menem. Organizatorami zamachu mieli być dwaj wyżsi oficerowie dawnej gwardji cesarskiej. Jeden z nich Mandżarow został aresztowany, drugi zbiegł.

większą siłą oddała się pracy dla dobra naszej Ojczyzny, propagując na każdym kroku polskość i zapoznając obywateli włoskich z naszym językiem i z naszą działalnością polityczną. Jako organizatorka kursów języka polskiego oraz całego szeregu wykładów o Polsce — pani Brzozowska wslawiła się w całych Włoszech — zyskując sobie wszędzie przyjaciel i życzliwych. Nawet nieskory do wszelkich darowizn rząd polski — w uznaniu jej olbrzymich zasług przyznał pani Brzozowskiej, stałą zapomogę miesięczną w sumie około 100 złotych — za które przy znanej drożyznie włoskiej — poprostu niepodobna wyżyć. Dlatego też na tem miejscu zwracamy się do odnośnych władz — zarówno jak i do naszego Społeczeństwa, aby w jaki bądź sposób dopomogli tej tak wybitnej a zarazem nieszczęśliwej kobiecie w jej działalności, która w tego rodzaju warunkach — z konieczności musi szwankować z powodu absolutnego braku środków materialnych. Gdyby pani Brzozowska rozporządzała choćby tylko 300 zł. miesięcznie wówczas napewno akcja jej postępowała by o wiele szybciej — co bezwzględnie znacznie by się przyczyniło do zadziernięcia stosunków polsko-włoskich.

Wszystkich tych informacji udzielił nam p. Konsul Paszkowski — z którym przez cały ten dzień prawie żeśmy się nie rozłączali. Przy tej okazji mimowoli dokonaliśmy odkrycia że pan Konsul jest znakomitym obserwatorem i politykiem — z którego zdaniem należy się poważnie liczyć. Szczególnie dobrze zna sprawy gospodarczo-handlowe zarówno włoskie jak i polskie — i orientuje się w nich znakomicie. Zagadnięty przez nas w tej kwestji — pan konsul roztoczył przed nami cały swój pogląd na stosunki handlowe polsko-włoskie, twierdząc, że byłoby dla nas znacznie korzystniej, gdybyśmy mogli zainteresować szerszy ogół naszymi towarami eksportowymi, które dziś redukują się jeno do takich obiektów, jak węgiel i sól kopalniana, podczas, gdy importujemy z Włoch

Berlin. Policja frankfurcka zaprzeczyła wiadomości o planowanym zamachu na Cziczierina. Jak stwierdza policja, w otoczeniu Cziczierina obawiano się tylko możliwości takiego zamachu, konkretnych jednak danych o tym planie policja nie posiada.

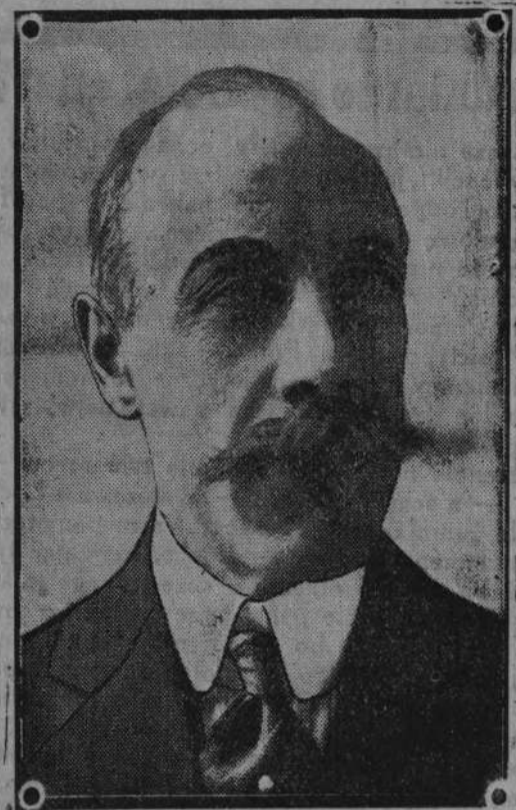
Bestjałskie mordy szaulisów.

Kowno. W ostatnich dniach trzej uzbrojeni szaulisi litewscy dokonali napadu w nocy na zagrodę rodziny polskiej Pawłowskich w Janowie, w pow. Kiejdańskim.

Szaulisi wymordowali całą rodzinę Pawłowskich, składającą się z kilku osób.

Cenny wynalazek.

Paryż. Jak donosi „Petit Parisien”, inżynier francuski Dubourg wynalazł aparat elektryczny, umożliwiający dokładne wyszukanie bez podejmowania robót wiertniczych wszelkich podziemnych pokładów kruszcowych.



H. Gambon.

Nowy poseł francuski w Sofji.

Wybór burmistrza w Karwinie.

Cieszyn. W Karwinie dokonano wyboru burmistrza. Zwyciężyli Polacy, uzyskawszy 23 głosy, Czesi otrzymali 17 głosów. Burmistrem został wybrany nauczyciel Polak, p. Teodor Musior, pierwszym zastępcą — dr. Wacław Olšezek, prezes Macierzy, drugim zastępcą polski komunista górnik Mahacz. Wynik wyborów wywołał duży entuzjazm i szerokie komentarze.

## Z Wąbrzeźna — do Rzymu

(Dzieje wycieczki pięciu wąbrzeźniaków udających się do Stolicy Piotrowej).  
XVI.

— Pani Brzozowska. — Tragedja filozofa — Rehabilitacja — Praca patriotki polskiej zagranicą. — Uznanie rządu. — apel do społeczeństwa. — Informacje p. konsula. — Polska a Włochy. — Co może dobra gospodarka. — Wyjazd z Florencji. — Na dworzec — Polonja (Florencja). — Maiejszościowi polacy mojejsszowego wyznania — Pożegnanie — Przyjazd do Udine. — Zwiedzenie miasta. Zabytki i wrażenia. — Wyjazd.

Jedną z uczestniczek naszej wycieczki była sławna literatka polska i wdowa po słynnym kiedyś filozofie Stanisławie Brzozowskim, który przed piętnastu laty został najniesłuszniej wykluczony z towarzystwa polskiego i okryty hańbą — za rżekomie uprawianie szpiegowstwa na rzecz Rosji. Cała historia odbywała się w Krakowie, gdzie też zebrał się odrazu literacki sąd honorowy, który po rozpatrzeniu całej sprawy, wprowadzony w błąd fałszywymi dowodami — wydał wyrok potępiający nieszczęsną ofiarę nikczemnych fałszywych denuncjantów.

Wyrok ten, wykluczający skazanego ze wszystkich polskich towarzystw i rodzin — tak podzielał na nieszczęsnego filozofa, że ze zmartwienia rozchorował się ciężko — i — umarł na obczyźnie.

Dopiero po jego śmierci cała prawda wyszła na jaw — Okazało się, że śp. Stan. Brzozowski, był tylko niewinną ofiarą wyrafinowanej podłości i oszlerstwa. To też Rząd nasz — do którego wiadomości cała historia doszła — rehabilitował całkowicie Zmarłego zwracając tem samem honor i Jego żonie, która przez cały czas zmuszona była unikać wogóle towarzystwa polaków. Za to z chwilą rehabilitacji — dzielna ta niewiasta z tem

przeważnie towary luksusowe — ale za to w olbrzymich ilościach. Oburza się p. Paszkowski na naszych kierowników różnych urzędów i firm gospodarczych, że za bardzo lekceważą sobie najżywniejsze sprawy państwa — jak kwestje ekSPORTOWE, sprawy bezrobocia i t. p. Jako przykład — tego, co może sprawić dobra gospodarka — podaje p. konsul choćby tylko Włochy, które przed kilku laty były krajem znacznie od nas uboższym — i nawet równać się nie mogły z Polską pod względem ilości bogactw naturalnych. Dopiero faszyzm dowiódł, jak wiele może zdziałać dobra wola — Dzisiejsze Włochy, pomimo swego ubóstwa — stoją o wiele wyżej od Polski — nie znając ani bezrobocia, ani zastoju handlowego — ani wogóle żadnej z tych klęsk, jakie nas gnębią. I wszystkie te cudowne zmiany na lepsze sprawiła jedynie — dobra gospodarka i umiejętne operowanie takimi towarami, jak alabaster, owoce, marmury, wino, rzeźby — i — skóra. A cóżby to było, gdyby Włochy rozporządzały naszymi kopalniami węgla i soli — i wogóle naszymi surowcami? Napewno bogactwo tego państwa byłoby „cośkolwiek” więcej warte od naszej przysłowiowej biedy.

Na takich rozmowach zbiegło nam całe popołudnie i aniśmy się spostrzegli, jak zbliżył się wieczór — a z nim i godzina odjazdu. Spakowawszy naprędce nasze manatki i spożywszy jaki taki posiłek udaliśmy się na dworzec dokąd odprowadziła nas cała rodzina państwa Paszkowskich, wraz z przedstawicielami tamtejszej Polonji (składającej się n. b. w 90 proc. z polskich żydów-studentów, występujących wszędzie jako „polacy” i popisujących swoją rzeczywistość bardzo dobrą polszczyzną.) Zapomnieliśmy bowiem dodać, że wogóle we Florencji polaków jest zaledwie kilku natomiast żydów polskich, studujących na tamt. uniwersytecie — naliczyliśmy blisko 40. Z tymi semickimi przedstawicielami naszej „najwspanialszej” mniejszości rozmawialiśmy dosyć szeroko —



## Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 24 stycznia 1927 r.

### Wykaz złożonych ofiar na rzecz Kuchni Ludowej miasta Wąbrzeźna.

(Dokończenie.)

Lubomski Bolesł. 5 funt. mięsa, 5 funt. łożu, J Chmielewski 30 funt. kaszy, Weber 5 funt. kaszy 10,00 Karo 10,00, Gawrzył 2,00, Lewandowski 30 funt. mąki pszennej, Baranowski 1 ctr. brukwi, 5,00, Witkowski 3,00, Brodowski 2,00, Chojnicki 10 boch. chleba, Wert 5,00, Keich K. 3 boch. chleba, Zaporowicz 5,00, Pawlecki 6,00, Tobolski 1 ctr. kaszy 15,00, Grzegorzczak i Kubaszewski 10 funt. mąki 5 funt. fasoli, 5 funt. makaronu, Nadolny 5,00, Gogolewski 1/2 ctr. grochu, Stoff 4,00, B. Klimek 1/2 ctr. grochu, Dahmer 1 ctr. żyta i 1/2 ctr. grochu, Goetz 20,00, Hajdel 5,00, Cichocki Teofil 1/2 ctr. grochu, pół ctr. kaszy, Jan Piotrowski 10 boch. chleba, Scheffler 5,00, Köhler 5 funt. mięsa, 5 funt. kiełbasy, V. Verein 10,00, Kownacki 10,00, Sell 5,00, Borchert 10,00, M. Kropp pół ctr. kaszy, pół ctr. grochu, Makowski Ksawery 2 ctr. kartofli, Julian Sowiński 1 ctr. kartofli, Gros. Handel. Gesel. 1 ctr. grochu, 1 ctr. jęczmienia, Młyn Parowy 2 ctr. mąki żytniej, Skrzypczak Tomasz 5,00, Szymański Szymon 1/4 wagonu drzewa, Gohritz, 20,00, Malinowski 5,00, Kaźmierczak Antoni 5,00, Miudak 5,00, Kliese 5,00, Süller Hamer 1 ctr. mąki żytniej pół pszennej, P. Kolejka Miejska 5,00, Cesarz 5,00, Piotrowski 25,00, Putynkowski Fr. 1 ctr. żyta, Fergński W. 1 ctr. jęczmienia, Chojnacki Fr. 1 ctr. żyta, Świętoniowski pół ctr. brukwi, Górski Antoni 1 ctr. kartofli, Nabs Anna 3,00, Portalski Stanisław pół ctr. mąki, Mederski Miecz. 5,00, Schmalz Frid. 5,00, Pałka Alojzy 1,00, Walter Ignacy pół ctr. brukwi, pół ctr. brukwi, Oszycki Roman 5,00, Flis Antoni pół ctr. żyta, Marszałek Anna 30 funt. żyta, 50 funt. brukwi, Gebert Emil 4,00, Wünsch Hermann 3 ctr. brukwi 2 ctr. kartofli, Przybyła Wawrzyniec 2,00, Kulas Antoni pół ctr. marchwi, Guttman Józef pół ctr. jęczmienia, Kamiński Władysław 5,00, Marciniak 3 ctr. kartofli, Przybylski Jan 5,00, Zdzisław Gł. Dworzec 3,00, Bartoszewski Dębowałka 2,00, Święcka Gł. Dworzec 1 kamienka, Urban Józef 1 ctr. kartofli, Jankowski Antoni 1/4 ctr. żyta, Dąbrowski Feliks 2 ctr. kartofli, 1/4 ctr. grochu, Trepek Edward 1 ctr. kartofli, Kunkel Jan 5,00, Marszałek Jakób pół ctr. żyta, Klempahn Michał 1 ctr. żyta, Chojnacki Ignacy 1 ctr. kartofli, 1/4 ctr. jęczmienia, Melerowski Franciszek 1 ctr. brukwi, 20 funt. marchwi 10 główek kapusty, Seling Otto pół ctr. żyta, Ramutkowski Jan pół ctr. jęczmienia, Cerbe Gottfried 1,00, Kapanowski Józef 1 ctr. kartofli, Malzahn Auguste pół ctr. żyta, Janusz Antoni 20 funt. żyta, Jakubowski Władysław 15 funt. jęczmienia, Rötzol Reinhold 1 ctr. kartofli, 1 ctr. brukwi, Gogolin Karl 1 ctr. brukwi, pół ctr. żyta, Sawicki Aleksander pół ctr. kartofli pół ctr. żyta, Piotrowski Franciszek 1 ctr. żyta, Kirchof Paulina pół ctr. żyta pół ctr. marchwi, Weinberger Julian 1 i pół ctr. brukwi, Reider Auguste 1/4 ctr. żyta 1/4 ctr. jęczmienia, Słowkowski Władysław 1 ctr. kartofli, Obst Wiktor 1 ctr. żyta, Wagner Wilhelm pół ctr. żyta, Banaś Sebastjan 1/4 ctr. żyta, Blümke Friedrich pół ctr. żyta, Świątkowski Roman pół ctr. jęczmienia, Schmid Wilhelm 1/4 ctr. żyta i 1/4 jęczmienia, Kühn August pół ctr. żyta, Kühn Heinrich pół ctr. żyta, Skowron Jan 5,00, Kortheis Paweł 1 ctr. żyta, Kühn II Gustaw pół ctr. jęczmienia, Dąbrowski Jan 1 ctr. grochu, Witkowska Joanna 15 główek kapusty, Pogorzelski Teofil 2 ctr. kartofli, N. N. 1 ctr. grochu, Dąbrowski Antoni pół ctr. grochu pół ctr. jęczmienia, Bober Stanisław 10,00, riskorski Jan 1 ctr. kartofli, Szczutowski Józef 2,00, Łęgowski Władysław 1 ctr. kartofli, Gerke Emil 1 ctr. kartofli, Inż. Dzierżyński Warszawa 30,00, Wydział Powiatowy Wąbrzeźno 500,00.

— **Urząd stanu cywilnego za miesiąc grudzień 1926 r.**

Urodzili się: 1. Marjanna, Krystyna Mafcka ur. 30. 11. 1926 r. 2. Zofja Grembowicz, ur. 2. 12. 1926 r. 3. Willi Ziemer, ur. 7. 12. 1926 r. 4. Stefania Gardzielewska, (nieślubne) ur. 9. 12. 1926 r. 5. Be-

ale po za kwestjami nauki zdaje się, że niewiele rzeczy ich interesuje zaś polityka jest przez nich traktowana z istotną abegacją. W każdym bądź razie sprawiedliwość nakazuje stwierdzić, że wywarli na nas (pomimo naszych uprzedzeń i nienawiści rasowej) wrażenie bardzo dobre tak, że w głębi duszy życzyliśmy sobie nawet, żeby wszyscy nasi żydzi byli choć w części tak życzliwie dla nas usposobieni, jak ci studenci.

Pożegnawszy się z naszymi rodakami i podziękowawszy panu konsulowi oraz jego rodzinie za tak wydatną pomoc i tyle okazanej nam życzliwości — zajęliśmy nareszcie miejsca w wagonach — a był już czas najwyższy po temu, gdyż w parę minut potem pociąg nasz ruszył w drogę.

Całą noc spędziliśmy jak zwykle w takich ramach — na twardych ławach i ulokowani w pozycji leżącej, jak śledzie w beczce — co jednak nie przeszkadzało nam spać snem sprawiedliwych aż do białego rana. Obudziwszy się wreszcie zaledwie mieliśmy czas nieco doprowadzić do porządku garderobę — gdy pociąg nasz z przeraźliwym świstem i hukiem zatrzymał się na stacji Udine. Miasto to posiadające około 60 tys. ludności położone w przeszlicznej okolicy odznacza się między innymi wspaniałą wieżą ze słynnym zegarem — arcydziełem sztuki weneckiej. Niemniej godnym uwagi turysty jest słynny pałac z XV wieku. — Miasto położone jest u stóp wspaniałego zamku starożytnego, który dziś zamieniony został w Muzeum, zawierające istotnie bardzo wiele cennych zabytków sztuki oraz antyków różnego rodzaju i pochodzenia.

Spożywszy skromne śniadanie, które podano nam na dworcu — udaliśmy się na wędrowkę po mieście która jednakże nie mogła trwać zbyt długo, gdyż nie pozwalała na to rozkład jazdy. To też nim zapadł wieczór — znaleźliśmy się z powrotem w wagonach, poczem niezwłocznie zajęliśmy się przygotowaniami do noclegu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nedykt Jakubowski, ur. ur. 10. 12. 1926 r. 6. Stefania Dembska ur. 7. 12. 1926 r. 7. Alfons Szczutowski, ur. 8. 12. 1926 r. 8. Erasmus Günther Remus, ur. 11. 12. 1926 r. 9. Edeltraut, Brunhilde Remus, ur. 11. 12. 1926 r. 10. Jadwiga, Antonina Rożyńska, ur. 16. 12. 1926 r. 11. Edward Adam Jankowski, ur. 17. 12. 1926 r. 12. Janina, Ewa Jankowska, ur. 17. 12. 1926 r. 13. Janina Cyrklaff ur. 16. 12. 1926 r. 14. Olga, Teresa Chwastek, ur. 16. 12. 1926 r. 15. Lidja Kaczmarek, ur. 26. 12. 1926 r. 16. Wincenty Ambroży Pehlke (nieślubne), ur. 27. 12. 1926 r. 17. Florian, Sylwester Radziwiński, ur. 29. 12. 1926 r. 18. Edmund Benedykt Jastrzębski, ur. 29. 12. 1926 r. 19. Henryk Niewiecki, ur. 30. 12. 1926 r.

Śluby: 1. Aleksander Chabrowski stanu wolnego, z panną Wiktorją Rahn, zawarli dnia 30. 12. 1926 r.

Zgony: 1. Piłńska Anna z d. Kawczyńska, wdowa lat 81, zmarła dnia 5. 12. 1926 r. 2. Maczyński Stanisław, 2 i pół tygodnia zmarł dnia r. 12. 1926 r. 3. Chylińska Henryk, 3 lata, zmarł 14. 12. 1926 r. 4. Grembowicz Zofja 17 dni, zmarła 11. 12. 1926 r. 5. Masłowska Wanda z d. Stawńska 24 lata zmarła 14. 12. 1926 r. 6. Dejewska Joana z d. Urbańska 66 lat, zmarła dnia 19. 12. 1926 r. 7. Buczkowski Jan, 35 lat zmarł dnia 20. 12. 1926 r. 8. Lulkowski Fabjan 17 lat, zmarł dnia 27. 12. 1926 r. 9. Rafalska Janina, Irena, 2 i pół miesiąca zmarła dnia 25. 12. 1926 r. 10. Leszczyńska Marja — zmarła 29. 12. 1926 r. 11. Kurzyńska Helena, wdowa zmarła 29. 12. 1926 r. 12. Syroka Julian, wdowiec zmarł 31. 12. 1926 r.

Urząd Stanu Cywilnego.

— **Nowy Starosta pow. wąbrzeskiego.** Jak się dowiadujemy — starostą naszego powiatu mianowany został p. Prądyński, dotychczasowy starosta chełmiński. O przybyciu i rozpoczęciu urzędowania nowego p. Starosty — zawiadomimy naszych Czytelników oddzielnie we właściwym czasie.

— **Ślub.** W sobotę ubiegłą w tut. kościele parafjalnym odbyła się uroczystość połączenia dożgonnym węzłem małżeńskim panny Józefy, Jadwigi Heidłówny, córki znanego w naszym mieście obywatela i właściciela „Strzelnicy“ z panem Tadeuszem Markowskim synem również znanego kupca wąbrzeskiego.

Uroczystość weselna odbyła się w domu rodziców Panny Młodej w obecności obu rodzin.

Młodej Parze na nowej drodze życia składamy nasze najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności!

Redakcja.

— **Jasełka.** W ub. środę na sali p. Kaczyńskiego odbyły się popisy sierot, z Zakładu Sierotego w Ostrowitem. Na program złożyły się tańce, śpiewy — i deklamacje — poczem młodociani artyści — świetnie odegrali „Jasełka“, wzbudzające szczerzy zachwyt publiczności.

Należy się najwyższą pochwałą pani Oehrnarce — za jej wyteżoną pracę nad sierotkami, dla których dochód z Jasełek będzie stanowił dość poważną pomoc materialną — Wogóle występy popisowe sierot zainteresowały szczerze całą publiczność, tak, że należałoby przynajmniej parę razy do roku urządzić podobne imprezy.

— **Zawody ciężko-atletyczne.** W ub. piątek — w sali hotelu pod Białym Orłem odbyły się popisy ciężko-atletyczne, urządzone staraniem Stow. Katol. Młodz. Polskiej. Z pośród popisujących się ciężko atletów najczęściej na uwagę zasługują występy młodocianego siłacza — 18 let. Dudziaka, który pod względem efektu śmiało może wytrzymać porównanie z różnymi Piątkowskim, Rozkwasami i innymi siłaczami, którzy pomimo swego wieku — nie mogli się zdobyć na nic innego, jak tylko na takie „sztuki“, które potrafi również wykonać 18 letni chłopiec. Dodac musimy, że Dudziak jest pracownikiem Fabryki Maszyn p. Koleckiego, gdzie też tak świetnie wyćwiczył swe mięśnie.

Z innych popisów — ogólny poklask zyskały walki bokserskie. — Walczyły cztery pary — przyczem między innymi odbyła się walka pomiędzy jednym z bokserów występujących — a pewnym amatorem z pośród publiczności.

Całość wypadła bardzo dobrze szkoda tylko, że pokolenie starsze zupełnie nie interesuje się temi rzeczami — tak, że podczas występów publiczność składała się wyłącznie z młodzieży.

A warto by było popatrzeć na tego rodzaju popisy!

— **Walne Zebranie Sokoła.** W ub. niedzielę w hotelu pod Białym Orłem odbyło się walne, doroczne zebranie „Sokoła“, które o godz. 7-ej wiecz. zagał prezes p. Czerwiński, witając serdecznie wszystkich obecnych — zarówno członków jak i gości szczególnie zaś, zwracając się w swej przemowie pod adresem przybyłych specjalnie z Torunia prezesa Okręg. p. Krzyżanowskiego i majora W. P. Stawacza. Następnie — po odczytaniu porządku obrad oraz krótkiego sprawozdania z ostatniego posiedzenia Zarządu i po witanium nowych członków — przystąpiono do wyboru marszałka zebrania, którym jednogłośnie obwołano p. Krzyżanowskiego. — Doprowadziwszy do tego wyboru — p. prezes Czerwiński zabrał głos ponownie dziękując druhom za ich współpracę przyczem stwierdziwszy konieczność jaknajenergiczniejszej akcji — prosił, aby w skład nowego zarządu weszli wyłącznie ludzie pracy. Przemowę prezesa powitali wszyscy z wielką życzliwością i serdecznością, postanawiając zastosować się do jego rad.

Teraz nastąpiły sprawozdania składane kolejno 1. przez naczelnika oddziału męskiego (drużyny) p. Szymańskiego 2. przez skarbnika — p. Zaleskiego Józefa (ktoremu udzielono abso-

lutorjum) i 3. przez naczelnika drużyny żeńskiej — p. Józefa Kamińskiego. Wszystkie te sprawozdania obecni przyjęli z aprobatą, stwierdzwszy, że praca Sokoła w ciągu ostatniego roku postąpiła znacznie naprzód — dzięki czemu organizacja rozwinęła się wprost niespodziewanie.

Jednakże najwięcej zainteresowania wzbudziło sprawozdanie prezesa p. Czerwińskiego, które przyjęto z entuzjazmem. Na zakończenie p. prezes podziękował raz jeszcze Członkom Zarządu — a w szczególności p. Fr. Szymańskiemu i p. Zalewskiemu za wydajną ich pracę, zmierzającą do osiągnięcia maximum rozwoju organizacji.

Po tej ostatniej przemowie przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Prezesem został powtórnie wybrany jednogłośnie pan Czerwiński — wiceprezesem zaś p. Milanowski (dyrektor Pow. Kasy Chorych). Do Zarządu wybrano pp. Guzowski, Szymański, Zalewski, Dąbrowski, Rujnera, (juniora) Jędrzejewskiego i Szolca oraz pannę Chylińską z drużyny żeńskiej. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Fr. Szymański, Rujner (senior) i Markowski Antoni. Do Sądu honorowego wybrano panów: Fr. Szymańskiego, Rujnera, (sen.) Makowskiego Ant. i Piszczka Stefana.

Uchwalono również budżet na rok 1926, który wszyscy obecni zatwierdzili z aplauzem.

Na zakończenie zabrał głos p. prezes okręgowy komunikując fakt, że od lipca drużyna — sokolice będą już miały osobną drużynę i własny zarząd — poczem udzielił głosu oficerowi Przysposobienia Wojskowego, który z kolei, wyjaśnwszy wyjątkowo niebezpieczne położenie Polski gorąco nawoływał obecnych do jaknajbardziej wyteżonej pracy, celem przysporzenia Ojczyźnie naszej zdrowych i dzielnych obrońców których tak niewielu mamy dziś szczególnie w społeczeństwie starszem. Mowę swą pan major zakończył słowami nadziei, że Sokół wąbrzeski potrafi wytrwać na dotychczasowym patriotycznym i uczciwym stanowisku!

Na tem zebranie zakończono. Powtórnie obrany prezes p. Czerwiński posiedzenie rozwiązał żegnając obecnych starem hasłem „Sokoła“: „Czołem“!!!

— **Telegramy T. C. L.** Przy uroczystościach jak wesela, jubileusze, imieniny, pogrzeby i t. p. odpowiednie życzenia czy kondolencje należy wysyłać na telegramach Towarzystwa Czytelnia Ludowych. Powyższe telegramy ozdobione prawdziwie artystyczną kolorową winiętą, wykonane na dobrym papierze są do nabycia we wszystkich handlach papieru w cenie 50 groszy za sztukę. Cena 40 groszy obowiązuje z dniem 1 stycznia 27 r.

— **Interwencja u Władz Centralnych z pominięciem Władz Miejskowych.** W ostatnich czasach coraz częściej mnożą się wypadki, że interesanci zgłaszają się w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej osobiście w swych sprawach, lub też wnoszą pisma lub podania bezpośrednio z pominięciem władz miejscowych, powołanych w pierwszym rzędzie do załatwienia tych spraw.

Tego rodzaju interwencje są niecelowe, ponieważ Ministerstwo jako Władza Centralna, nie załatwia z reguły spraw takich.

W tymże celu Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zaleca petentom w ich własnym interesie, ażeby przedewszystkiem korzystali z przysługujących im środków prawnych z toku i instancji, a interwencji podania kierowali do władz lokalnych, gdyż Ministerstwo z natury rzeczy, nie decyduje żadnej sprawy na podstawie jednostronnego podania petenta, a bez wyjątku próśby bezpośrednio wniesione, lub nadesłane do Ministerstwa, przesyła do urzędów podległych, do załatwienia ewentualnie do zaopiniowania.

— **Lipnica.** (Życie społeczne). Jeżeli się weźmie jaką gazetę do ręki celem przeczytania, to bodaj w każdej zauważymy całe strony zadrukowane samymi notatkami o przedstawieniach, tańcach, zabawach, wieczorkach itd. różnych towarzystw. Nabiera się wyobrażenia, jakoby Polska była Polska tańczącą. Tymczasem uroczystości, o których powinny się dowiedzieć jak najszerze masy ludności — najczęściej bywają przemilczane i w rezultacie — zapomniane, choć możeby należało inaczej w takich ramach postępować.

Naprzykład o Lipnicy już dłuższy czas jest zupełnie cicho (w gazetach), a przecież wioska nasza, jako położona na skrzyżowaniu dwóch najgłówniejszych traktatów z Warszawy do Gdańska i z Torunia do Brodnicy — zasługuje na jakąś uwagę ze strony prasy. Naprzykład weźmy fakt następujący i osądźmy, czy nie zasługuje on na to, aby go podać do wiadomości publicznej? W piątek, 21 b. m. o godz. 9-tej przed poł. odbyła się w naszym kościele niezwykle rzadka uroczystość. Oto p. Franciszek Szpadziński weteran powstania 1863 roku — oraz jego małżonka obchodzili swoje dziesiętne wesele (60 lat). W rześmiesie oświetlonem i w zieleni przystrojonym kościele przystępowali Jubilaci do św. sakramentów pokuty poczem przy śpiewie Venierator odnowili przyrzeczenia małżeńskie, przyczem nasz Czcigodny ks. proboszcz przemówił w przepię-



knych słowach, wzruszając wszystkich obecnych aż do łez.

Po mszy św. odpiewano Te Deum laudamus, a następnie całe grono gości udało się do pp. Wrzesińskich skąd po posiłku i kilku godzinach wspólnej pogawędki, rozeszli się każdy do swego ogniska. Jako dowód, że nasza wioska idzie z postępem czasu mogą służyć nast. fakty: 1. Wieczór towarzyski, w Stow. Młodzieży 2. Przedstawienie amatorskie w szkole, po którym odbyły się tańce 3. przed tygodniem młodzież z Galczewa urządziła przedstawienie. Polowanie na Męza na zakończenie znów tańce no! proszę czy niedosyć? A teraz zdradzę tajemnicę: Tutejsze kółko rolnicze urządziło 17 lutego r. b. wielkie przedstawienie p. t. „Polityka a Miłość“ w czterech aktach. Jest to sztuka, która prócz Torunia na całym Pomorzu jeszcze nie była wystawiona. Przebakują, że w tym samym dniu ma się odbyć poświęcenie sztandaru kółka, który jest wykonany w zakładzie Sióstr Dobrego Pasterza w Pniewie. Podobno sztandar jest dosyć drogi ale piękny. Kółko rolnicze ma nadzieję, że na dzień ten przybędzie dużo gości z okolicy, którzy swą ofiarę dopomogą choć w części zapłacić za sztandar.

Jak słyhać — kółko ma zamiar sztukę tą powtórzyć również i w innych miejscowościach gdzie jest odpowiednia sala teatralna zaś przedewszystkiem w miastach. Na dziś tyle — później więcej. Stały mieszkaniec Lipnicy.

### Buch Towarzystw.

— Wąbrzeźno. „Góty“ Walne zebranie Stow. Katolickiej Młodzieży Polskiej Męskiej odbędzie się w wikaryjce dnia 30 stycznia br. o godz. 1,30 po południu.

O liczne przybycie druhów oraz gości prosi ZARZĄD.

— Wąbrzeźno. Z Tow. Urzęd. Państw. Samorz. i Komun. w piątek 28 b. m. o godz. 19.45 w Szkole Dokszałcającej odbędzie się zebranie Tow. Urzędników Państw. Komunalnych i Samorządowych na które się wszystkich Członków jaknajprzejmiej zaprasza

Zaznacza się, że powyższe Zebranie poświęcone będzie produkcjom radiowym z wyjaśnieniami członka p. Kurzyńskiego.

— Wąbrzeźno. Walne zebranie członków miejscowego kółka Polskiego Stronnictwa Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 30 stycznia br. w Strzelnicy p. Hajdla o godzinie 12 po nabożeństwie.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie.

3. referat polityczny.
4. wybór zarządu.
5. wolne wnioski.

ZARZĄD

— Wąbrzeźno. Zebranie Towarzystwa Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się w czwartek 27 bm. o godz. 4 po południu w salce magistrackiej.

Ze względu na ważność zebrania uprasza o punktualne przybycie wszystkich członków. ZARZĄD

— Wąbrzeźno. Bratnia Czeladz Rzemieślnicza. Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 30 I o godz. 1,30 po poł w hotelu pod Białym Orłem na małej salce.

O liczny udział członków i sympatyków się uprasza.

ZARZĄD

— Wąbrzeźno. Walne zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę 30 stycznia zaraz po niesporach w wikaryjówce. na porządku obrad;

1. Zagajenie.
2. Wybór marszałka.
3. Sprawozdanie roczne prezesa, sekretarza, skarbnika
4. Wybór zarządu, przewodniczącego, zastępcy tego sekretarza, zastępcy tegoż skarbn. i ławników chorążego i t. d.
5. Sprawa składek.
6. Przyjęcie nowych członków.
7. Wolne głosy.
8. Wykład.

O liczny udział wszystkich członków prosi. ZARZĄD

Drukem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ Wąbrzeźno Redaktor odpowiedzialny Józef Kubicki Wąbrzeźno.

## Nasz Kalendarz książkowy.

Następny numer „Głosu Wąbrzeskiego“ przyniesie naszym Czytelnikom — Abonentom — bardzo miłą niespodziankę, z której, jak się spodziewamy — wszyscy będą zadowoleni. Oto po jutrze rozsyłamy już nasz

### Kalendarz książkowy.

Jest to jedna z tych premii jakie obiecaliśmy naszym Abonentom w nagrodę za wytrwałe prenumerowanie naszej gazety. Nie zważając na to, że zarówno papier jak i robota drukarska, a w szczególności — klisze rysunkowe znacznie podrożały — spełniliśmy naszą obietnicę skrupulatnie. Kalendarz, który rozsyłamy bezpłatnie pochłonął znaczne sumy — i niewiele jest pism, które by się na tak kosztowny wydatek mogły zdobyć. Jednakże — wierni naszym zasadom — nie żałujemy tego, wierząc, że Czytelnicy nasi

zechcą zrozumieć nasze intencje i odwdzięczą się nam za to, jednając nam nowych abonentów.

Przypominamy zarazem, że kalendarz książkowy otrzymają również i ci nasi Czytelnicy, którzy podpisali lub podpiszą abonament kwartalny w ostatnich lub najbliższych dniach, jednakże w tym celu należy do administracji naszej nadesłać: 1. kwit czyli dowód opłacenia prenumeraty, 2. markę pocztową na przesyłkę kalendarza.

Apelujemy więc do wszystkich, którzy by pragnęli otrzymać nasze premie bezpłatne, aby pospieszyli się z podpisaniem prenumeraty, gdyż choć listonosze przyjmują zamówienia tylko do 25-go stycznia lecz można jeszcze do 1-go lutego sprawę tą załatwić na pocztę — zaś po pierwszym — jeszcze i w administracji naszej gazety

w Wąbrzeźnie. Kto więc się spóźni — i nie zdoła we właściwym czasie zamówić gazety naszej u listonosza czy na pocztę — niech przyśle nam przez pocztę pieniądze za abonament kwartalny — a otrzyma i gazetę i kalendarz.

Równocześnie zwracamy się do naszych Przyjaciół z gorącą prośbą, aby poniżej umieszczone kwity wycieli i jeden z nich podpisali sami — zaś drugi wręczyli któremu ze swoich Znajomych prosząc aby i on także zaabonował nasze pismo.

Zaznaczamy również, że w najbliższym czasie kończymy druk feljetonu „Z Wąbrzeźna do Rzymu“ i na tym miejscu rozpoczniemy drukować bardzo ciekawą powieść, która napewno Czytelników naszych poważnie zainteresuje.

Wydawnictwo.

## Kwit miesięczny na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski“	Wąbrzeźno	na miesiąc luty	1,50	0,19	1,69

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..... dnia,

## Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski“	Wąbrzeźno	na miesiąc luty i marzec	3,00	0,38	3,38

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..... dnia



We wtorek, dnia 25 stycznia br. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. w 58 roku życia nasz najdroższy i niezapomniany ojciec śp.

### Franciszek Bukiemski

W nieutulonym smutku pogrążone  
**DIETKI**

Kurkocin, 25 stycznia 1927 r.

Eksporta zwłok z domu żałoby odbędzie się w sobotę, dnia 29 stycznia br., do kościoła parafjalnego następnie żałobne nabożeństwo i pogrzeb.

Osobnych uwiadomień nie wysła się.

## POLECAM!

Śledzie wędzone, sielawki, piklingi małe i duże, sery tyłzyckie, szwajcarskie, limburskie, śmietankowe i edamskie. Pomarańcze, cytryny, jabłka, gruszki i figi bardzo tanio. Konserwy owocowe i jarzynowe w najlepszych gatunkach. Kawa, herbata, kakao, w wielkim wyborze. Ryż, kaszka pszena, kaszka perłowa, makaron, sliwki, owoc mieszany. Rummy, araki, koniaki, likiery, wina krajowe i zagraniczne, specjalne wino dla chorych oddaje wszystko po bardzo korzystnych cenach

### Fr. Szymański

Rynek WĄBRZEŹNO Tel. 5

## Przetarg przymusowy

Dnia 27 stycznia 1927 r. o godz. 10-tej p. poł. sprzedawać będę największej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. Brzozkowskiego w Wąbrzeźnie przy ul. Pomorskiej bryczkę (parokonna)

Głowczewski, komornik sądowy Wąbrzeźno.

## Przetarg przymusowy

Dnia 27 stycznia 1927 r. o godzinie 9-tej p. poł. sprzedawać będę największej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. Marjanny Grabos w Wąbrzeźnie przy ul. Chełmińskiej szafę do rzeczy, szafę do bielizny

Głowczewski, komornik sądowy, Wąbrzeźno.

## Przetarg przymusowy

Dnia 28 stycznia 1927 r. o godzinie 8 i pół p. poł. sprzedawać będę największej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką około kościoła ewangelickiego przy Rynku

### 3 nowe młockarki

Głowczewski, komornik sądowy, Wąbrzeźno.

### Tworząca się

## orkiestra dęta i smyczkowa

poszukuje zdolnych i muzykalnych uczniów do lat 17.

Zgłoszenia piśmienne lub osobiste w kanc. orkiestry, która na razie znajduje się w domu p. Makowskiego ul. Kościuszki.

## Używana tokarzę

poleca

### F. Balcerski

Majątność Lipnica poszukuje od zaraz

## praktykanta

do 20 lat

Biały dziecięcy

## WÓZIK

na gumowych kołach w bardzo dobrym stanie na sprzedaż za cenę zł 60,

Oglądać go można w składzie p. Falaszkii Wolności

Górnośląski

## KOKS

hutniczy

nadochodzi — zamówienia upraszają

### J. & E. Eisenack

## OGŁOSZENIE

W czwartek, dnia 3 lutego br. odbędzie się w Brodnicy

## JARMARK

na konie i bydło  
Magistrat

(—) JERZYKIEWICZ, burmistrz